

# Zawodziński zostanie odwołany?

Uzasadniając podjęte kroki Zarząd Województwa Łódzkiego wskazał m.in. na nieprzestrzeganie przez dyrektora zapisów ustawy o finansach publicznych, w tym na zawieranie w imieniu teatru umów cywilnoprawnych przez osobę nieposiadającą stosownego upoważnienia czy zawieranie umów cywilnoprawnych z wykonawcą, który po stronie teatru odpowiedzialny był za odbiór dzieła, brak podpisu głównego księgowego na umowie o dzieło. Mowa jest też o tym, że główna księgowa teatru odmówiła dyrektorowi zaakceptowania umów dotyczących przygotowywanej premiery w reżyserii Jana Klaty (chodzi o "Zemstę rosyjskiej sieroty" Henriego Rousseau). W uzasadnieniu wniosku o wszczęcie procedury odwoławczej napisano m.in. że "główny księgowy poinformował dyrektora, że ww. umowy nie zabezpieczają interesów teatru i stwarzają istnienie potencjalnego ryzyka wystąpienia niekorzystnych skutków finansowych, dotyczy to szczególnie zapisów w umowie na reżyserię". Honorarium dla Jana Klaty, jednego z głośniejszych, kontrowersyjnych, ale bardziej rozchwytywanych reżyserów w Polsce i poza nią, miało przekraczać budżet premiery. Urząd marszałkowski zwracał uwagę, że wątpliwości było więcej, podkreśla jednak, że wszczęcie procedury nie oznacza, że decyzja została podjęta, zaś dokonania reżyserskie Waldemara Zawodzińskiego są niewątpliwe.

Dyrektora broni zespół artystyczny, wskazując na wagę odpowiedniego kierownictwa artystycznego oraz niedawne, zażegnane już, ale burzliwe doświadczenia związane ze zmianą dyrekcji (efektem był m.in. odpływ widzów). Oświadczenie i apel do władz województwa upubliczniony został w sieci. Czytamy w nim m.in. "Zarzuty władz wobec dyrektora Zawodzińskiego dotyczą ewentualnego naruszenia dyscypliny finansowej. Dziedzina finansów teatralnych nie jest domeną artystów, toteż trudno się nam do tych zastrzeżeń odnosić. Dla nas priorytetem jest działalność artystyczna, radość z możliwości uprawiania zawodu we współpracy z wybitnymi twórcami, którzy gwarantują wysoką jakość naszych produkcji. Warto podkreślić, że nie chodzi wyłącznie o dobre samopoczucie i samozadowolenie artystów. Przecież nie działamy w próżni i największą satysfakcję czerpiemy z tego, że nasze odczucia są zbieżne z odczuciami publiczności. Pomijając wieczorne owacje, mamy na to materialne dowody w postaci nagród i wyróżnień przyznawanych w kolejnych sezonach. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że dobrego teatru nie robi się za darmo, a rzetelna robota zasługuje na uczciwe wynagrodzenie". Artyści zwracają uwagę, że czas pandemii, niepewności co do jutra ich i ich rodzin, jest szczególnie trudny, także do dyskusji o ewentualnych przewinach dyrektora oraz do fundamentalnych zmian w teatrze.

I dalej: "Trzy lata temu, po krótkim eksperymencie z polską awangardą teatralną, walczyliśmy o powrót "starego" dyrektora. Dyrektora, który najstarszemu Teatrowi w Łodzi gwarantowałby ciągłość tradycji i harmonijny rozwój. Udało nam się - Waldemar Zawodziński wrócił po dwuletniej przerwie, z nową energią i pomysłami. Wróciła także publiczność. My zyskaliśmy spokój i komfort pracy [...] Czy jego zasługi dla teatru i miasta nie przeważają domniemyanych win? Czy w zaistniałej sytuacji nie należy chociażby skorzystać z opinii rzeczownika dyscypliny finansów publicznych?".

O przekierowanie sprawy do właściwego rzeczownika dyscypliny finansów publicznych oraz uwzględnienie jego opinii przy podejmowaniu ostatecznych rozstrzygnięć apeluje też w swoim oświadczeniu jedenastu reżyserów i dyrektorów teatrów: Anna Augustynowicz - dyrektor Teatru Współczesnego w Szczecinie, Małgorzata Bogajewska - dyrektor Teatru Ludowego w Krakowie, Agata Duda-Gracz, Marek Fiedor - dyrektor Wrocławskiego Teatru Współczesnego, Mikołaj Grabowski, Mariusz Grzegorzek, Wojciech Kościelniak, Rafał Sabara - dyrektor Teatru Pinokio w Łodzi, Radek Stępień, Marcin Wierzchowski, Grzegorz Wiśniewski. Piszą też: "Dyrektor Zawodziński jest absolutnym gwarantem wysokiego poziomu artystycznego i jak najlepszych perspektyw dla

Teatru. To nie jest pora na podejmowanie fundamentalnych postanowień o przyszłości jednej z najstarszych i najlepszych Scen w Polsce".

Waldemar Zawodziński związany jest z Teatrem im. Jaracza od 1988 roku. Najpierw jako reżyser, od 1992 roku jako dyrektor artystyczny i zastępca dyrektora ds. artystycznych (do 2015 roku). Po dwuletniej przerwie, w 2017 roku został powołany na stanowisko p.o. dyrektora Teatru im. S. Jaracza, a w lipcu 2018 roku na dyrektora naczelnego i artystycznego, na pięć sezonów, do 31 sierpnia 2023 roku. Jest reżyserem i scenografem, także o dużym dorobku operowym. Urodził się w 1959 roku w Zelowie (woj. łódzkie), w 1985 roku ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi, w 1988 roku Wydział Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

*red. / tk*